

Po meczu Champions League wracamy do realiów ligowych. W najbliższą niedzielę zespół Giallorossich podejmie na własnym boisku Palermo. Gracze Spallettiego mają za sobą cztery zwycięstwa z kolei i chcą podtrzymać passę, walcząc o trzecią pozycję w tabeli. Goście z kolei od czterech meczów nie wygrali i cały czas muszą uważać na zespoły ze strefy spadkowej.

Zespoły spotkają się po raz 54 w historii potyczek w Serie A. Lepsza w statystykach jest oczywiście Roma, która zwyciężała 26-krotnie przy 15 wygranych Palermo. 12 razy zespoły dzieliły się punktami. Jeśli chodzi o spotkania na Stadio Olimpico, 17 z nich wygrali Giallorossi, a 5-krotnie lepszy był zespół z Sycylii. Szczególnie ciekawie wyglądały ligowe pojedynki pomiędzy Romą a Palermo w ostatnich latach, a mianowicie po powrocie zespołu z Sycylii do Serie A po długich latach. Zespół Rosonero był niepokonany w bezpośrednich pojedynkach przez dwa kolejne sezony, w czasie których padły 2 remisy, a 2 mecze zakończyły się ich zwycięstwami (w tym jedna wygrana na Olimpico). Los skojarzył też zespoły w półfinale Coppa Italia sezonu 2005/2006. Dwumecz zakończył się remisem 2-2, a o awansie Romy do finału zdecydowała bramka strzelona na wyjeździe. Przez kolejne dwa lata zwyciężała jedynie Roma. Giallorossi wygrali wszystkie bezpośrednie spotkania z sezonów 2006/2007 i 2007/2008, notując tym samym serię czterech wygranych z rzędu. Niestety każda seria kiedyś się kończy i tak też było tym razem. W drugiej kolejce sezonu 2008/2009 podopieczni wówczas Davide Ballardiniego pokonali Giallorossich 3-1. Od tamtej pory, aż do sezonu 2012/2013, zespół Palermo z Romą u siebie nie przegrał (dwa zwycięstwa, jeden remis), zdobywając za każdym razem trzy gole. Giallorossi z kolei wygrywali u siebie w sezonach 2008/2009 i 2009/2010, przedłużając serię domowych zwycięstw z zespołem z Sycylii do czterech. Niestety, i w tym przypadku swoje zastosowanie znalazło powiedzenie „każda seria kiedyś się kończy”. Pewni swego Giallorossi przegrali w końcówce sezonu 2010/2011 na Stadio Olimpico 2-3. Zespół Palermo wygrał zatem obydwa bezpośrednie mecze w tamtym sezonie. Odwrotnie było w kolejnych rozgrywkach. Tym razem, to prowadzona przez Luisa Enrique Roma była dwukrotnie górą (dwie wygrane po 1-0). Po dwóch latach dominacji jednych i drugich, w ostatnim sezonie przed ponownym spadkiem do Serie B, 2012/2013, zespoły podzieliły się zwycięstwami. Giallorossi wygrali 4-1 u siebie, z kolei Rosanero pokonali Romę, 2-0, na Renzo Barbera. W poprzednim sezonie, po kolejnym powrocie Palermo do Serie A, to ówczesny beniaminek był lepszy w "dwumeczu". Na Renzo Barbera padł remis 1-1. Na trafienie Dybali odpowiedział po zmianie stron Destro, dla którego było to zarazem ostatnie trafienie w barwach Romy. W drugiej rundzie, w ostatnim spotkaniu całych rozgrywek, Palermo wygrało w Rzymie 2-1. Rezerwowi, nie grający już o nic zespół Romy, na pewno się nie popisał. Na gola Vasqueza odpowiedział w końcówce Totti, jednak to goście zadali w doliczonym czasie gry decydujący cios. W ostatnim meczu drużyn, w pierwszej części tego sezonu, lepsza była Roma. Zespół prowadzony przez Rudiego Garcíę wygrał 4-2, choć prowadził już 3-0 i pozwolił się zbliżyć rywalom na jednego gola. Strach w końcówce przed stratą punktów wymazał Gervinho, który wykończył

kontrę zespołu.

W tamtym okresie sezonu zespół łapał formę, a wygrana z Palermo była drugą z serii pięciu. Tym razem zespół może wyrównać ten wynik, właśnie dzięki zwycięstwu z zespołem z Sycylii. Oczywiście nie chodzi o statystykę, a kolejne trzy punkty w walce o trzecie miejsce, w której zespół Spallettiego wygląda coraz lepiej. Drużynie udało się przeskoczyć w ostatni weekend Inter i do drugiej Fiorentiny Roma traci tylko dwa punkty. Giallorossi, co było problemem we wcześniejszych tygodniach, zdobyli komplet punktów z zespołami z niższej półki czy też grającymi ostatnio poniżej pozycji w tabeli, jak Sassuolo. A właśnie straty takich punktów, jak dwukrotnie z Veroną czy w meczach z Bologną i Torino, gdzie było o krok od zwycięstwa, dziś najbardziej szkoda. Osiem punktów więcej stawiałoby dziś Romę tuż za plecami Juventusu i Napoli oraz dawało sporą przewagę nad Fiorentiną. Na szczęście w ostatnich meczach zespół wyleczył się z syndromu tracenia punktów z drużynami słabszymi czy znajdującymi się w gorszej dyspozycji. Jest to zatem dobry prognostyk przed nadchodzącym pojedynkiem z Palermo. W tej serii spotkań Fiorentina zagra na wyjeździe z niewygodną, choć znajdującą się w słabej formie Atalantą. Znajdujący się w kryzysie Inter zmierzy się z kolei u siebie z Sampdorią. Milan, który liczy ciągle na trzecie miejsce będzie miał najtrudniejszy orzech do zgryzienia; wyjeżdża do Neapolu. Są zatem szanse nadrobienia kolejnych punktów w walce o trzecią lokatę.

Dobrym prognostykiem na kolejne mecze są też szczególnie ostatnie dwa występy drużyny, przeciwko Carpi oraz Realowi. W tym pierwszym meczu zespół Spallettiego, mimo utraty gola na 1-1, wreszcie biegał przez całe 90 minut, bez bardzo długich przestojów, jak poprzednio z Sassuolo i Sampdorią. Podobnie było w pojedynku z zespołem z Madrytu, gdzie skrzydła drużyny Romy podcięła druga bramka dla rywala. Zespół Giallorossich grał jak równy z równym z utytułowanym rywalem, a bardziej sprawiedliwym wynikiem byłby remis. Niestety, jak to w takich wyrównanych meczach bywa, zdecydowały jednostki. Po jednej stronie jeden z najlepszych graczy świata, C.Ronaldo, któremu wystarczyło raz odpuścić, aby ten zdobył bramkę. Po drugiej Edin Dzeko, który nie potrafił wykorzystać najlepszej okazji dla Romy i Salah, który urwał się kilka razy defensywie gości, ale nie potrafił wykonać ostatniego zagrania. Po jednej stronie Carvajal, nie dający rozwinąć skrzydeł El Shaarawyemu, po drugiej Digne, który popełnił szkolny błąd przy голу na 0-2. Mimo tego wyniku oglądaliśmy wreszcie zdeterminowaną Romę, biegającą za każdą piłką i walczącą o każdy centymetr boiska, a takie mecze w tym sezonie możemy policzyć na palcach jednej ręki. Po raz ostatni Giallorossi zagraли w podobny sposób w meczu derbowym z Lazio. Inna sprawa, że drużyna bardzo często w tym sezonie potrafiła się mobilizować na te „wielkie” mecze. Problemem były zawsze pojedynki z mniejszymi i trzeba mieć nadzieję, że taką determinację zespół zacznie pokazywać również w meczach z drużynami pokroju Palermo, Empoli czy Udinese,

które czekają w najbliższym czasie.

Z zupełnie innymi problemami zмага się w tym sezonie zespół z Sycylii. Podczas gdy w przypadku większości klubów Serie A można napisać dużo o letnich i zimowych zmianach w kadrach drużyn, to Palermo można poświęcić całą książkę na temat roszad na stanowisku trenera. Znany z wielu zmian w ostatnich latach prezydent Zamparini, przeszedł w tym sezonie sam siebie. Trenerów zmieniał już trzykrotnie, a jeśli być dociekliwym i się czepiać, można napisać nawet o sześciu roszadach na ławce. Sezon z zespołem rozpoczął Giuseppe Iachini, który pracował z drużyną przez dwa lata (bardzo długo jak na prezydenta Zampariniego). Jego miejsce zajął po dwunastu kolejkach Davide Ballardini. Ten wytrzymał na stanowisku trenera osiem meczów. Na kolejnego trenera Zamparini wybrał Guillermo Barrosa Schelotto, pracującego wcześniej w argentyńskim Lanus. Schelotto musiał jednak czekać na otrzymanie licencji UEFA na trenowanie w Europie, dlatego też w kolejny meczu zespół poprowadził Fabio Viviani, dotychczasowy współpracownik poprzedniego trenera. W następnym spotkaniu ławkę powierzono Giovanniemu Bosiemu, trenerowi Primavera. Oczywiście, w kolejnych trzech meczach zespół poprowadził ktoś inny, mianowicie Giovanni Tedesco, wybrany wcześniej na drugiego trenera obok Schelotto. W ostatnim spotkaniu, 25 kolejki, Zamparini wrócił do Bosiego, trenera Primavera. W międzyczasie UEFA nie przydzieliła Schelotto licencji na pracę w Europie, dlatego też prezydent Zamparini musiał wycofać się z tego pomysłu. I tak w ostatni poniedziałek na ławkę drużyny wrócił, po trzech miesiącach, Giuseppe Iachini. A jak praca piątki trenerów wyglądała w praktyce?

Rosnaero rozpoczęli sezon nieoczekiwanie dobrze. Po wyeliminowaniu Avellino w Coppa Italia, ograli w Serie A Genoa i Udinese. Potem jednak zespół zaliczył serię pięciu meczów bez wygranej. Najpierw był domowy remis z Carpi, potem cztery porażki z kolei, w tym domowe z Sassuolo i Romą. W ósmej serii spotkań zespół odniósł wyjazdowe zwycięstwo z Bologna, ale w kolejnych trzech meczach ugrał tylko jeden punkt, przegrywając m.in. u siebie z Empoli. Prawdopodobnie już wtedy prezydent Zamparini był dogadany z Ballardinim, bo mimo wygranej w 12 serii spotkań z Chievo, zwolnił dwa dni później Iachiniego. Trener żegnał się z zespołem z 14 punktami zdobytymi w 12 meczach. To dawało drużynie co prawda 12 miejsce, ale z tylko trzema punktami przewagi nad strefą spadkową. Zmiana trenera nie przyniosła niczego dobrego. Co prawda Palermo zremisowało na Olimpico z Lazio, ale potem przegrało trzy mecze z kolei, w tym z trzecioligową Alessandrią w Coppa Italia i 0-3, w Serie A, z Atalantą. 12 grudnia przyszła pierwsza wygrana Ballardiniego na stanowisku trenera, 4-1 z Frosinone. Zespół nie poszedł jednak za ciosem, przegrywając z Palermo i Fiorentiną. I tak, na kolejną przed końcem rundy, Palermo zajmowało 16 miejsce w tabeli z zaledwie trzema punktami przewagi nad strefą spadkową. W 19 serii spotkań Rosanero odnieśli szóste zwycięstwo w sezonie,

ogrywając na wyjeździe Veronę. Stało się jednak tak jak w przypadku Iachinię. Ballardini został zwolniony po wygranym meczu, choć u podstaw miała leżeć jego głośna kłótnia z bramkarzem i kapitanem zespołu, Sorrentino. W najnowszej historii, a więc ostatnich sześciu meczach, zespół – jak wspomnieliśmy – prowadziły trzy różne osoby. Nie przyniosło to dobrych efektów. Palermo zaliczyło jedno zwycięstwo (Udinese), dwa razy remisowało i poniosło trzy porażki, w tym w ostatni weekend z Torino. Podsumowując zespół z Sycylii wygrał w tym sezonie 7 meczów, 5-krotnie remisował i poniósł aż 13 porażek. Znanie często z mobilizowania się na najlepszych ligi Palermo, w tym sezonie urwało jedynie po dwa punkty Lazio i Interowi. Z pierwszej połówki tabeli pokonało jedynie dziesiątą przed tą kolejką Bolognę. Rosanero zajmują obecnie 15 lokatę w tabeli i mają tylko cztery punkty przewagi nad strefą spadkową.

Forma Romy:

17.02.2016, 1/8 Ligi Mistrzów: ROMA – Real 0-2

12.02.2016, 25 kolejka Serie A: Carpi – ROMA **1-3** (Digne, Dzeko, Salah)

07.02.2016, 24 kolejka Serie A: ROMA – Sampdoria **2-1** (Florenzi, Perotti)

02.02.2016, 23 kolejka Serie A: Sassuolo – ROMA **0-2** (Salah, El Shaarawy)

30.01.2016, 22 kolejka Serie A: ROMA – Frosinone **3-1** (Nainggolan, El Shaarawy, Pjanic)

Forma Palermo:

14.02.2016, 25 kolejka Serie A: PALERMO – Torino 1-3 (Gilardino)

07.02.2016, 24 kolejka Serie A: Sassuolo – PALERMO 2-2 (Vazquez, Djurdjevic)

03.02.2016, 23 kolejka Serie A: PALERMO – Milan 0-2

30.01.2016, 22 kolejka Serie A: Carpi – PALERMO 1-1 (Gilardino)

24.01.2016, 21 kolejka Serie A: PALERMO – Udinese **4-1** (Quaison, Hiljemark, Lazaar, Trajkovski)

W niedzielny wieczór Spalletti nie skorzysta z Daniele De Rossiego. Piłkarzowi

odnowiła się kontuzja łydki i nie będzie grał przez około miesiąc. Jego miejsce w zespole zajmie Keita lub Vainqueur. Odpoczynek na bokach obrony otrzymają prawdopodobnie Florenzi i Digne. Na środek ataku powinien wrócić Dzeko. Jeśli z jego plecami pojawi się ofensywna trójka, wówczas na ławce wyląduje Pjanic. Jeśli z kolei Bośniak pojawi się w wyjściowym składzie, wówczas do przodu zostanie przesunięty Nainggolan. Szanse na pierwsze powołanie, po ponad roku przerwy, ma Strootman.

Przypuszczalny skład Romy:

Szczęśny

Maicon Manolas Ruediger Zukanovic

Nainggolan Keita

Salah Perotti El Shaarawy

Dzeko

Kontuzjowani: Gyomber, De Rossi, Torosidis

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Digne

Poza kadrą: Lobont

Przypuszczalny skład Palermo:

Alastra

Struna Andelkovic Gonzalez Morganella

Hiljemark Brugman Chochev

Vazquez

Gilardino Quaison

Kontuzjowani: Sorrentino, Maresca, Goldaniga, Lazaar

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Vazquez, Goldaniga

Niedzielne zawody poprowadzi **Piero Giacomelli**. Giallorossi wygrali dwa mecze prowadzone przez tego arbitra, a dwa zremisowali. W tym sezonie sędziował domowy pojedynek z Empoli, wygrany przez zespół prowadzony przez Garcję 3-1. Fatalnie wygląda z kolei bilans Palermo, które w meczach prowadzonych przez Giacomellego raz zremisowało i poniosło cztery porażki, ostatnią, 28 października 2015, 0-2 z Napoli.

Ostatnie pojedynki zespołów:

04.10.2015 Palermo – ROMA 2-4 (Gilardino, Gonzalez – Pjanic, Florenzi, Gervinho **x2**)

31.05.2015 ROMA – Palermo 1-2 (Totti – Vasquez, Belotti)

17.01.2015 Palermo – ROMA 1-1 (Dybala – Destro)

30.03.2013 Palermo – ROMA 2-0

04.11.2012 ROMA – Palermo 4-1 (Totti, Osvaldo, Lamela, Destro – Ilicic)

Autor: abruzzi